GŁOS POMORSKI

Nr. 217 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 3000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **70.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **71.210** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 75.500 mk., do Niemiec 80.500 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powislowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priwat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia, w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale** ogło**szeniowym** na stronie 8-łamowej 2000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie I 3-łamowej przed tekstem 12.000 mk., wśród tekstu 8000, za tekstem 6000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płaten w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 23-go września 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Rodacy!

Nad miastem naszem zawisła ciężka chmura.

Zbrodnicze ręce zniszczyły gmach, poświęcony Sztuce Polskiej, gmach, w którym odrodzone i oswobodzone Pomorze miało czerpać z krynicy najczystszej myśli polskiej wskazania ku polepszeniu swego ducha.

Dziś stoimy pełni żalu i bólu nad gruzami naszych wysiłków, naszych poczynań. Obok bólu zaciska się i pięść nasza, pragnąca zasłużoną wymierzyć karę **zbrodniarzom,** którzy zniweczyli świątynię Sztuki Polskiej, świątynię ducha polskiego.

Byłoby atoli za mało, a raczej niczem byłyby li tylko uczucia.

W chwili bólu, w chwili żalu i **gniewu świętego** winien między nami powstać i czyn poważny.

Nie wolno nam zakładać rąk i czekać na pomoc czy rządu czy braci naszej dalszej. — Przeciwnie! Chcąc zasłużyć na tę pomoc, **sami** winniśmy sobie pomóc!

I otóż popierając starania i wysiłki naszych władz miejskich, sami społeczną okazać winniśmy wolę, społeczną okazać ofiarność, by z woli i ofiarności tej stanął

NOWY GMACH TEATRU

ako świadectwo nietylko naszej woli i ofiarności, ale i zrozumienie obowiązku, którego od nas żąda **król-duch** polskiego życia i zrozumienia znaczenia kresowej placówki kulturalnej na zachodnich kresach Rzeczypospolitej.

Odbudować teatr i w nowej go, godnej świątyni ducha postawić szacie — oto nas **Grudziądzan** — zadanie.

Niech płyną tedy grosze nasze ofiarne, większe i mniejsze — ale według możności i serca.

Wykażmy rządowi, pokażmy braciom naszym, którzy przyjdą z pomocą, że **Grudziądz** nietylko w liczbach, nietylko w słowach ale i w **czynie** jest miastem **polskiem,** jest miastem, które w ambicji swej stawa na czele szlachetnych zabiegów ku zwycięskiemu panowaniu między nami ducha polskiego.

Wszelkie datki przyjmują redakcje pism miejscowych i banki na konto „Odbudowa Teatru Miejskiego w Grudziądzu" do dyspozycji niżej podpisanego komitetu, wyłonionego na zebraniu wszystkich warstw Grudziądza.

Pamiętajmy! Dwukrotnie daje, kto zaraz daje.

Komitet Wykonawczy Odbudowy Teatru Miejskiego.

radca Jurek, przewodniczący
W. Korzeniewski, skarbnik dyr. Augustyński, zast. przewodn. radca Gabrylewicz, sekretarz
dyr. Grobelny, zast. sekr. dyr. Kwaśniewski, zast. sekr.
Nowak, nadradca Rozborski, Statkiewicz, Szczerbicki

senatorowie i posłowie m. Grudziądza

mec. Szychowski, Bobowski, Krzywiński, Nowicki, Reder

przedstawiciele Prasy:

„Głos Pomorski" red. Dąbrowski „Gazeta Grudziądzka" red. Rakowski Koresp. pism zamiejsc. red. Markwicz

Komitet Odbudowy Teatru

Dyr. Andrzejewski, Barańcza, dr. Bóbr, dr. Bona, dyr. Czarliński, red. Dąbkowski, ks. prob. Dembek, naczel. Dyjakowski, sędzia Filipowski, dyr. Frölich, dr. Frendel, Gańcza, Goncerzewicz, Grygier, Jabłoński, ks. prof. Jaranowski, gen. Kasprzycki, E. Kowalski, Krynicki, Kruszonowa, W. Kulerski, Kulerski ze Skurgwi, gen. Ładoś, dr. Maj, dr. Majowa, Marchlewski, dyr. Michalski, starosta Ossowski, insp. Ossowski, Pardon, Piotrowska, Podwojski, dyr. Poszwiński, Rost, Ruchniewicz, Ruchniewiczowa, Sikorski, Solman, Sporny, Statkiewicz, Stołowski, Toppmajer, Wacławski, Wałęsa, Wawrzyniak, prok. Wirski, Witkowski, dyr. Wolski, mec. Wroniecki, dyr. Zassowski, Zwoliński, Żyborska, burmistrz Radzyna Kostka, Łasina Tomkiewicz, Tarpna Bona

Komisja Teatralna

Antkowski, radca Wojanowski, Kitowski, dyr. Poszwiński, prez. Włodek, Samoliński, Sporny, dr. Sujkowski

Bierny opór w Ruhrze wygasa.

Bruksela, 21. 9. (Pat.) Generał Degoutte oświadczył: **Bierny opór w Zagłębiu Ruhry wygasa.** Na terenie okupowanym panuje spokój. Kwestja nadreńska jest wyłącznie sprawą wewnętrzną polityki niemieckiej.

Paryż, 21. 9. (Pat.) Na Quai d'Orsay **odbyła się** konferencja z udziałem Poincarego, marszałka Focha, Letroquera, Delasteyrie i Tirarda. Letroquer przedstawił wyniki dokonanej inspekcji Zagłębia Ruhry.

Rząd Rzeszy domaga się amnestji dla terorystów z Zagłębia Ruhry.

Berlin, 21. 9. (Pat.) Rząd Rzeszy ogłasza półurzędowo: **Niemcy skłonne są do przywrócenia normalnych stosunków ekonomicznych w Zagłębiu Rurhy, domagaja się jednak uprzednio:**

amnestji dla skazanych przez trybunał państw sprzymierzonych,

prawa powrotu wydalonych z terenów okupowanych i

przywrócenia Niemcom prawa administrowania gospodarką w Zagłębiu Ruhry.

W najbliższych dniach zadecydowaną zostanie sprawa Jaworzyny.

Genewa, 21. 9. (Pat.) Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę Jaworzyny. Odczytano decyzję Rady Abasadorów oraz noty Skirmunta i Benesza. **Na propozycję Ishiego Rada poleciła sprawozdawcy Quinones'owi de Leon przedłożyć w najkrótszym czasie projekt rezolucji Rady.**

Giełda pieniężna

z dnia 22 września

Złoty polski	45.000
Marka niemiecka	0.00²
Dolary Stanów Zjedn.	285.000
Franki francuskie	16.800
„ belgijskie	14.150
„ szwajcarskie	50.400
Fund szterling ang.	1.245.000
Liry włoskie	12.800
Guldeny holenders	112.000
Korony szweckikie	75.500
Korony duńskie	31.450
Korony norweskie	45.750
Korony czeskie	8.580

Czar prysnął...

Ostatnie wypadki polityczne nasuwają publicyście z „Journal de Pologne", wychodzącemu w Warszawie, następujące refleksje. Red.

Grudziądz, 22 września.

„Krok p. Mussoliniego, nie chcącego uznać kompetencji Ligi Narodów w uregulowaniu konfliktu włosko-greckiego, oraz pokorna decyzja członków najwyższego aeropagu, którzy postanowili nie omawiać tej sprawy musiała zniechęcić naiwne dusze, które całą swoją nadzieją w istnienie uniwersalnego i wiecznego pokoju pokładali na tę instytucję.

Na skeptyczne uśmiechy tych, którym opowiadania o spodziewanych dobrodziejstwach Ligi Narodów oraz naiwne utopje Wilsona nie zmieszały zdrowego rozsądku, wyznawcy pacyfizmu odpowiadali z uporem: gdy nadejdzie czas zobaczycie, co Liga Narodów może uczynić, a wówczas osądźcie wartość jej działalności.

Konflikt włosko-grecki był wypadkiem stworzonym jak gdyby umyślnie dla wykazania skuteczności istnienia Ligi. Tymczasem wystąpiła na jaw całkowita jej bezsilność.

Wystarczyło, aby Włochy uznały ją za niekompetentną i zażądały, aby im samym pozostawiono załatwienie własnych spraw, dla spostrzeżenia, że Liga Narodów bez względu na swoje dobre chęci nie jest zdolną do rozwiązywania wszystkich konfliktów i że rozporządza jedynie moralnym autorytetem, który w wielu wypadkach nie jest w stanie przełamać oporu.

Przyznanie się do bezsilności zmniejszyło ogromnie jej pretensje."

W dalszych wywodach autor dochodzi do wniosku, że Liga Narodów była właściwie kompetentna: „Lecz Liga rozumiała, że nawet w razie uznania jej kompetencji, nie będzie mogła wystąpić czynnie. I dlatego uważała za właściwe ukryć swoją bezsilność, przyjmując jedynie do wiadomości decyzje Rady Ambasadorów, a przedewszystkiem zajmując się innemi sprawami.

Czy to po tem wszystkiem spotkamy się jeszcze z ludźmi, którzy dowodzić będą, że pieniądze, któremi się opłaca olbrzymie synekury delegatów przy Lidze nie są właściwie marnotrawionemi sumami, które można by pożyteczniej zużyć?

Czy znajdą się jeszcze ludzie, którzy twierdzić będą, że utrzymanie tej chimery dyplomatycznej może się przydać?"

Z ostatniej chwili.

Wykrycie zabojców członków delegacji włoskiej.

Rzym, 21. 9. (Pat.) Donoszą z Tirany, iż w okolicy Argaro Castro aresztowano osobnika, ubranego w mundur grecki, który wyjawił nazwiska zabójców, członków delegacji włoskiej do komisji delimitacyjnej, jak również współwinnych dokonania morderstwa.

Flota hiszpańska bombarduje Albucemas.

Londyn, 21. 9. (Pat.) „Chicago Tribune" donosi z Madrytu, że flota hiszpańska, złożona z 6 krążowników i 12 kontrtorpedowców rozpoczęła bombardowanie Albucemas.

Walki między wojskiem a komunistami w Bułgarji.

W czasie strzelaniny 6 komunistów zabito. — Aresztowania.

Sofia, 21. 9. (Pat.) Ubiegłej nocy w mieście Stara Zagora doszło do starcia między grupą uzbrojonych komunistów a wojskiem. Z pośród wojska ranionych zostało dwóch żołnierzy.

Tej samej nocy w miejscowości Czirpan komuniści usiłowali zaatakować komisarjat policji. Policja jednakże rozpędziła napastujących i aresztowała 12 komunistów. W czasie strzelaniny sześciu komunistów zostało zabitych.

Obrady trybunału polsko-niemieckiego w Warszawie.

Warszawa, 21. 9. (Pat.) Dziś rozpoczęły się obrady mieszanego trybunału polsko-niemieckiego. Przewodniczący Paweł Moriand, zasiadający sędzia rozjemczy polski prof. Namirkiewicz, sędzia rozjemczy niemiecki Scholz oraz przedstawiciele rządu polskiego i rządu niemieckiego.

Pierwsza rozpatrywaną sprawą jest sprawa powództwa tow. akc. Poznański w Łodzi przeciw firmie Lentz i Dürstfeld w Bremie.

Warszawa, 21. 9. (Pat.) P. minister robót publ. Łopuszański po powrocie z kuracji z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

Przeniesienie prochów zasłużonych Polaków do Kościoła św. Wojciecha.

Poznań, 21. 9. (Pat.) Dziś w sali rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem ks. Kościelskiego posiedzenie komitetu uroczystości przeniesienia prochów **Józefa Wybickiego, generała Michała Sokolnickiego, gen. Amilkara Kosińskiego i pułk. Andrzeja Niegolewskiego** do grobu zasłużonych Polaków w kościele św. Wojciecha. Uroczystość ta odbędzie się w dniu **14 października br. o godz. 3 popoł.**

Baldwin zadowolony . . .

Paryż, 21. 9. (Pat.) Baldwin pożegnał się z Poincarem, przyczem wyraził swe **zadowolenie z odbytych narad.**

Co mówi minister Alba?

Bruksela, 21. 9. (Pat.) Były minister Hiszpanji Alba oświadczył przedstawicielom tutejszej prasy, że gotów **jest stanąć przed trybunałem legalnie** ukonstytuowanym, ale nie przed sądziami, którzy działają pod nakazem dyktatora.

Genewa, 21. 9. (Pat.) Rada Ligi postanowiła przyjąć Abisynję w poczet członków Ligi.

„Lwów" w porcie Santos.

Rio de Janeiro, 21. 9. (Pat.) **Statek szkolny „Lwów" zawinął dnia 19 bm. do portu Santos w Brazylji.**

Subskrypcja 5 proc. pożyczki W. M. Gdańska.

Gdańsk, 21. 9. Za pośrednictwem konsorcjum bankowego rozpoczną się w dniach między **24 września a 1 października subskrypcja 5 proc. pożyczki, opiewającej na złoto po kursie 98 na podstawie kursu dolara.**

Konwent Senjorów Senatu.

Warszawa, 21. 9. (Pat.) **P. marszałek Trąmpczyński** zwołał posiedzenie Konwentu Senjorów Senatu na **dzień 24 bm.**

Genewa, 21. 9. (Pat.) Czwarta komisja zgromadzenia Ligi Narodów **uznała jednomyślnie słuszność stanowiska delegacji polskiej, w myśl którego zmniejszenie rocznego udziału Polski w wydatkach Ligi z 1 miljona do 600.000 franków w złocie, wino być uwzględnione już w odniesieniu do roku 1922.**

Warszawa, 21. 9. (Pat.) **Dziś w południe wicemarszałek Sejmu p. Zygmunt Seyda zwołał konferencję przedstawiceli klubów.** Uchwalono, aby Konwent Senjorów został zwołany na dzień 28 bm.

Wpuszczają wilka do obory jagniąt . . .

Genewa, 21. 9. (Pat.) Komisja Ligi Narodów dla spraw rozbrojenia wyraziła się za **dopuszczeniem Niemiec do podpisania traktatu o wzajemnej pomocy przed przyjęciem ich do Ligi Narodów.**

Listy z Paryża.

Zdrowa polemika.

Czy mamy czy też nie mamy polityki emigracyjnej?

List Dr. Gutowskiego. — Różne zapatrywania czyli brak zapatrywania na emigrację w kraju. — Czy z kraju muszą emigrować górnicy? — Czy niepodobna uchronić przemysłu budowlanego? — Czy niepodobna uchronić robotników rolnych?

(Od własnego korespondenta „Głosu Pom.")

Paryż, 16 września.

Zasłużony działacz na niwie społecznej, doktór medecyny Roman Gutowski pisze do nas jeden z tych listów którego bez odpowiedzi publicystycznej się nie pozostawia.

Pisze mianowicie: „Zapatrywania na emigrację są różne, powierzchowne lub szerzej ujęte, na bliższą i na dalszą metę, często wręcz przeciwne. Pozwolę sobie Szanownemu Panu, jako znawcy emigracji ludu polskiego do Francji, zakomunikować swoje nieco odrębne zapatrywanie".

Przedewszystkiem muszę się zastrzedz, że za znawcę emigracji się nie uważam i bynajmniej nie twierdzę tego w przystępie skromności. Natomiast obowiązkiem moim, jako polskiego publicysty i korespondenta pism krajowych, którego loś chwilowo przeniósł na brzegi Sekwany, jest pilnie

badać warunki życia emigracji

naszej we Francji i ten obowiązek spełniam i spełniać będę w miarę możności.

Z tego tytułu pragnę zainteresować czytelników naszych listem Dr. Gutowskiego.

Ma głęboką rację Dr. Gutowski twierdząc, że zapatrywań na emigrację jest mnóstwo. A skoro jest mnóstwo twierdzenie to uzupełnimy, to niema na ten problemat właściwie żadnego zapatrywania które obowiązywałoby polityków i sterników Państwa.

Niejednokrotnie na łamach pisma naszego wzywaliśmy o jakąś linję w polemice o polityce emigracyjnej, dowodziliśmy potrzeby . . . . takiej polityki.

Nie wiemy, czy apel nasz pozostał bez echa, mamy jednak prawo spodziewać się od nowego Ministra Pracy, ażeby i pod tym względem wykazał

rozumne przewidywanie

i trafność sądu. Dla nowego Ministra Pracy uwagi te na marginesie listu Dr. Gutowskiego kreślimy.

Zaczniemy znowu od przytoczenia ustępu z listu omawianego.

Pisze Dr. Gutowski:

„Przyznaję, że źle jest w kraju, skoro ludzie nie mogą znaleźć dla siebie pracy, a często i dachu nad głową, ale zdaje mi się, że poprawy nie prędko spodziewać się należy. Zbyt małe uprzemysłowienie kraju, brak środków do usunięcia żydów z handlu i przejęcia go w ręce polskie, zmuszać będzie przez długi czas do emigracji".

Z szanownym autorem pozwalam sobie się nie zgodzić.

Czyżby istotnie tak źle było z Polską, że aż synów swoich **musi się** pozbawić wysyłając ich w bolesną, pełną upokorzeń i krzywd tułaczkę.

Przecież po przyłączeniu Górnego Śląska czeka kraj nasz niebywały

rozkwit gospodarczy,

przecież ci górnicy, którzy dziś jeszcze emigrują za parę lat przy rozwoju naszego przemysłu górniczego Polsce będą potrzebni, a skąd ich wówczas weźmiemy? Przecież ci robotnicy budowlani, którzy dziś opuszczają Polskę, przy wznowieniu ruchu budowlanego będą niezbędni. A wtedy może za późno już będzie sprowadzić ich z Francji, Belgji Niemiec Ameryki.

Zabraknie nam cieśli, murarzy, stolarzy i kto w takich warunkach miasta polskie, wsie polskie odbuduje i powiększy. Przecież tak dalej, jak dziś jest być nie może. Przecież dusimy się w nieremontowanych oraz mniej licznych domostwach, przecież kiedyś to się wszystk skończy, być może, że po uruchomieniu polskiego banku emisyjnego.

Przy okazji zapytujemy, dlaczego rząd polski, tak hojnie

szafujący kredytami

kiedy chodziło o pożyczki przemysłowcom, nie udzielał takich pożyczek przedsiebiorstwom budowlanym, gminom, związkom kooperatywnym na cele budowlane, dlaczego nie budował sam, albo budował tak mało?

Przecież dziś wiemy, już wszyscy, że te kredyty były poprostu darem, niechby więc tego rodzaju darowizny szły równomiernie na wszystkie gałęzie przemysłu, a więc i na budowlaną, szczególnie że ta najmniej się obawia nadprodukcji i tego sztucznego rozdęcia, które grozi katastrofą przy pierwszej lepszej stabilizacji sytuacji finansowej państwa.

Ale, powracajmy do emigracji.

Czyżby robotnicy rolni, masowo dziś emigrujący istotnie w Polsce nie mogli znaleźć zajęcia?

Śmiemy o tem **wątpić** poważnie. **Nie** dlatego byśmy twierdzili, że w kraju zajęcia jest wbród, ale że jesteśmy przekonani, że w kierunku zatrudnienia bezrobotnych w Polsce nie **robi** się prawie nic, lub nic zupełnie.

Jesteśmy krajem o najniższym odsetku bezrobotnych, pozbawiamy się dobrowolnie tego zdrowego dopingu, jakim jest w **każdym** kraju pewien odsetek tych

nieszczęśliwych ludzi,

będących żywym wyrzutem rządowi za jego bezczynność w organizowaniu robót publicznych, w zdrowym nacisku na przemysłowców, ażeby ci nie śmieli po tłustych okresach wspaniałego dochodu, w okresach chudych pracować niepełną tygodniówką.

Nie chcę bynajmniej poddawać myśli obcej mi zupełnie o nieszkodliwości **powiększenia liczby bezrobotnych w kraju**, chciałbym być jedynie zrozumiany w tym sensie, że nie należy nieuczyniwszy pełnych wysiłków, ażeby zatrudnić w kraju bezroboczych, wysyłać ich na poniewierkę, bezbronnych i wynędzniałych.

A tymczasem tak właśnie dzieje się u nas niestety. Chcąc mieć jaknajmniej kłopotu z uczuciem przedziwnie lekkomyślnej ulgi, zaspokajamy każde zapotrzebowania na wywóz naszej siły roboczej.

Nie wygląda to poważnie, źle świadczy to o naszem pojmowaniu interesów Rzeczypospolitej na dalszą metę.

Stefan Włoszczewski.

List z Górnego Śląska.

Szkoła mniejszości a głód w Niemczech. — Rozruchy w Bytomiu. — Zaniedbanie rządowe w sprawie rozliczeń majątkowych z Niemcami. — Brak map katastralnych. — Zarządzenie, które wypędza markę polską do Niemiec. — Spór Sejmu Śląskiego z Rządem o kompetencje.

(Od naszego korespondenta górnośląsk.)

(Dokończenie.)

Katowice, 18 września.

Chodzi o majątek komun, związku gmin (powiatów) wreszcie prowincji, który został po drugiej strony granicy.

Przeważnie zaś chodzi o instytucje **użyteczności** publicznej, kasy, zabezpieczenia, landszafty, fundusze zapomogowe dla biednych, inwalidów, emerytów, o gmachy i folwarki.

Sprawa ta pilna domaga się załatwienia, **bo już nie** chodzi o to, że Prusacy obracają

miljardowemi wartościami,

które nie dostaną się do funduszu reparacyjnego **jak z** podziału majątku państwowego, ale sens rzeczy **jest** w tem, że wojew. nasze i ludność nie może z **nich korzystać** a ludność ta potrzebuje pomocy z tych przeróżnych instytucji użyteczności publicznej.

„Urzęduje" na Śląsku około 30 „komisarzy zdawczych", i jeśli parę lat będą tak urzędować jak dotąd, to sami zjedzą ten majątek, który się nam od Prusaków należy. Nie uregulowaną jest również sprawa map i rejestrów katastralnych.

Wszystkie dokumenty spoczywają jeszcze w Opolu. Handel nieruchomościami, wymiary geometryczne,

spory graniczne

jak i niemniej sędziowe ksiąg gruntowych z tego powodu — jak tu powiadają — wiszą w powietrzu. Straty i następstwa mogą być stąd nieobliczalne.

Mamy wiele podobnych „bolączek", które powodują nam szkody materjalne.

Kapitalne jest jednak zarządzenie delegata skarbowego, który pozwala na Śląsku na

wywóz z Polski do Niemiec

marek polskich miljon lub marek niemieckich tylko dwa miljony. Oczywiście, że każdy woli zabrać ze sobą jeden miljon marek polskich, bo to stanowi to około pół miljarda marek niemieckich.

Ponieważ istnieją na Śląsku uprzywilejowane cyrkulacyjne karty graniczne, przez granice przesuwa się na dobę

conajmniej 30 000 ludzi

więc marka polska ucieka szerokiem strumieniem do Niemiec dzięki zarządzeniu delegata skarbowego. Nie przeszkodziły temu nawet wskazówki tutejszej prasy polskiej.

Najciekawszym będzie jednak spór, na jaki zanosi się pomiędzy Sejmem Śląskim a Rządem w Warszawie. Delegat ministra skarbu w liście zapowiedział Sejmowi Śląskiemu, że bez porozumienia się z Rządem nic wolno mu uchwalać pożyczek. Zachodzi więc

spór o kompetencję.

Według ustawy Skarb śląski — instytucja taka prawnie istnieje, — ma prawo do 60 proc. ogólnej sumy podatków, za co poza pocztą, koleją i wojskiem utrzymuje wszystko — swoje i państwowe agendy wraz z całem szkolnictwem. **Reszta** wpływa do Skarbu Państwowego.

Ponieważ Rząd więcej ściąga ze Śląska niż 40 proc. i nie ponosi wiele wydatków, jakie w innych województwach Rząd pokrywa, list delegata min. Skarbu wywołał tu poważne nastroje.

W najbliższym czasie ma się zejść **Sejm Śląski** i zająć stanowisko.

Aleksy Pająk.

Włosi o naszym stanie ekonomicznym.

Włoski dziennik „Giornale d'Italia" drukuje dłuższy artykuł o **ekonomicznym stanie Polski**.

Artykuł podaje stan naszej produkcji rolnej, podkreślając jej wybitne znaczenie dla produkcji ogólno-europejskiej.

Dziennik podkreśla stałe **podnoszenie się polskiego przemysłu** w ciągu ostatnich czterech lat.

Dziennik wspomina o projekcie **Banku emisyjnego**, pożyczki zagranicznej i wypuszczenia nowej waluty, odpowiadającej wartości franka szwajcarskiego.

W konkluzji autor artykułu zaznacza, iż wysiłek Polski od lat 4-ch idzie w tym kierunku, aby po zdobyciu niezależności politycznej **zdobyć niezależność gospodarczą**.

Na marginesie.

Izba Skarbowa bez ... atramentu.

Oto charakterystyczny obrazek z urzędowania naszych instytucji:

Pewna grupa kupców miała wpłacić do kasy Izby Skarbowej w Warszawie(Bielańską 18) znaczne kwoty, z t. zw. podatku luksusowego.

W tym celu wypełnili blankiety, wnieśli pieniądze do kasy i czekali na pokwitowania. Upływały godzina za godziną — pokwitowań nie wydawano, a kiedy interesanci zainterpelowali urzędnika o powód zwłoki: usłyszeli odpowiedź, która ich wprawiła w osłupienie:

— pokwitowań nie mogę wydać — rzekł urzędnik, bo — nie mamy atramentu!

Ochłonąwszy z osłupienia, interesanci uznali za stosowne udać się ze skargą do naczelnika, ale i tam usłyszeli podobną odpowiedź wraz z radą, aby przyszli po pokwitowania za kilka dni.

Po kilku dniach grupa interesantów zebrała się przed drzwiami Izby Skarbowej i wkroczyła do wnętrza. Przyjął ich mocno zdziwiony woźny i oświadczył przybyłym, że urząd został przeniesiony do Galerji Luxemburga!

Jazda do Galerji Luxemburga!

Ale tutaj o wpłatach powyższych nic jeszcze nie wiedziano, książki nie dotarły jeszcze z Bielańskiej na Senatorską! Dopiero po dłuższem „sprawdzaniu" załatwiono interesentów, którzy stracili dużo czasu i nerwów.

Mimo woli nasuwa się pytanie, czy panom w Izbie Skarbowej brak tylko — atramentu?

Komitet finansowy Ligi Narodów rozpatrywał sprawę wprowadzenia w Gdańsku odrębnej waluty na miejsce marki niemieckiej. Nowa waluta ma mieć charakter tymczasowy i ustąpi miejsca walucie polskiej, kiedy ta oparta będzie na stałych podstawach.

*

Nowy poseł przy rządzie łotewskim wręczył listy uwierzytelniające państwu sowieckiemu.

Kłopoty literackie p. Benoita.

Jeden z najpopularniejszych powieściopisarzy francuskich obecnej doby, autor słynnej „Atlantydy" Piotr Benoit, niemało spotyka na łamach najpoważniejszych pism zarzutów przeciw swym koncepcjom powieściowym.

Dokładnie pamiętamy wszyscy szczegóły afery autorskiej Benoita. Krytycy zarzucili mu, że część „Atlantydy" odpisał lub sprytnie opracował według powieści Haggarda. Walka toczyła się cały rok 1920, aż sam Haggard zażądał oddania załatwienia sporu paryskiej Akademji. Ale i z drugą powieścią nie miał Piotr Benoit szczęścia. Mianowicie krytyka mu wykazywała, że jego drugi romans „Lac Salé" napisał przy pomocy Wiktora Hugo.

...Otóż sam Benoit przyznał się, że parę stronic wypożyczył sobie z dzieł Huga. Niedawno wydał Benoit trzecią książkę, powieść pod tyt. „Mademoiselle de la Ferte". Wkrótce potem pojawił się w litrackim dziale „Tempsu" artykuł Piotra Mille'a z zarzutem, że Benoit i ten trzeci romans napisał przy pomocy powieści Eugienjusza Suego pod tytułem „Atar — Gul". Mille szczegółowo udowodnił wpływ powieści Suego nan ten trzci romans Benoita.

Poezje.

Miasto w nocy.

Nocą dopiero w księżyca poświacie
Wieki minione nabierają życia,
I w całym blasku — w pełnym majestacie
Z tajemniczego wychodzą ukrycia.
W tej części miasta, kędy Wisły fale
Nocą kołyszą szept płynącej wody —
Perspektyw wieków rozchodzą się dale...
...Idzie buńczuczny orszak wojewody —
Błyszczą zbroice, damasceńskie szable
Purpura toczy czerwieni symbole:
Z za węgła domu patrzą oczy djablę,
Jakieś naiemne kryje się pachołę.
Z daleka płyną klekoty kołatki
W mrocznych ulicach coś się złego święci:
Spóźniony przemknie się przechodzień rzadki,
Zaopatrzony w burmistrza pieczęci.

— — — — — — — — — —

W zamku komtura rzeź bratniego szczepu,
Płynie krew w czasze rzezane kunsztownie,
Szabla się ima głów ludzkich czerepu.
Złowrogo dymią smolnych szczap pochodnie,
Wisła rumieńców poranku nabiera,
Krwią biesiadników suto podsycona —
Obraz widziany świtem się zaciera,
Ostatni akord na murach gdzieś kona.
I wraca szara, głupia rzeczywistość.
Młócona cepem ludzkiej przewrotności,
Rzeczy mrocznych przebrzmiała już mglistość
W powrót do życia!
— Wszak my ludzie prości.

Zgrzyt.

Obrazki z ulicy.

Bezdomny ptak.

Iskrzą się ludziom oczy, pierś szybciej w oddechu faluje. Ulica ma senzację.

Rzecz zupełnie codzienna.

Szła sobie kobieta, wiodąc za rękę maleńką dziewczynkę; oczy dziecka smutne, załęknione.

Naraz robi się krzyk, jakiś mężczyzna wydrzeć usiłuje kobiecie dziecko . .

— Oddaj zaraz Staśkę — to moje dziecko — wrzeszczy rozjuszony ojciec.

— Co? Niedoczekanie — oczy kobiety nabierają ostrych błysków, twarz układa się w piekielny grymas.

I płyną potoki słów ordynarnych, codziennych, rynsztokowych.

Padają one, jak roztopiony ołów na duszę dziecka, które nawet płakać nie umie, gdyż niema go kto w płaczu utulić.

Silnym ruchem wyrywa „ojciec" dziecko „matce", i zmyka szybko schronić się do mieszkania.

Pokrzywdzona w swej „macierzyńskiej" godność kobieta nie da za wygraną — biegnie w ślad za rabusiem.

Tłum, który już miał czas zorjentować się w sytuacji, zaczyna brać czynny udział w awanturze.

— Ziuuuuuu — gwiżdże ulica.

— Dobrze jej — dać jej rumu.

A mężczyzna dopadł bramy i ciągnie schodami na dół w śmiertelnym lęku pogrążonego dzieciaka.

Znowu kłótnia. Ojciec, matka, dziecko — zmieniają się sytuacje.

Rynsztok wzbiera i buchnie lada chwila smrodliwym jadem na ten uliczny, bezmyślny i bez serca tłum...

Nikomu nie przychodzi na myśl zainterwenjować.

Sercami ludzi dzisiejszych strzelać można do sroki z katapulki, albo przypinać jej na niepokalanie czarne fraki i śnieżno białe suknie jako bilety wstępu na bal „tow. walki nad zwyrodnieniem rasy."

Wszędzie idą za mną tę smutne bezmiernie oczy bezdomnej ptaszyny, oczy, które przelotnie dojrzałem w chwili, kiedy w ognisko ciepła rodzinnego wlazł już butami przedstawiciel władzy.

Dziś może ten wzrok z poza więziennych spoziera krąt . . .

Czyja w tem wina?!

Zgrzyt.

Z Teatru Miejskiego.

Pan Poseł.

Komedja w 3 aktach Fijałkowskiego.

Premiera w sobotę, dnia 22 września.

Mistrzostwo obserwacji, świetna charakterystyka wyborna analiza psychologiczna, kapitalne odmalowanie tła i środowiska — oto zalety „Pana Posła." Przed oczyma widza przesuwają się typy tak różne i prawdziwe, wprost z życia podpatrzone, a z wielkim realizmem artystycznym oddane. Komedja „Pan Poseł" przedstawia nam czasy 1905 roku, gdy lud nasz zaczął rozumieć swoje zadanie dziejowe iPolski i brać czynny udział w życiu politycznem. Takim właśnie chłopem uświadomionym jest „Pan Poseł" — Maciej Kłos, żyjący w dobrej komitywie z dziedzicem wioski, Klonowiczem. Pan dziedzic i chłop-gospodarz są wielkimi społecznikami, dbają o dobrobyt wsi i ludu, głoszą hasła równości, braterstwa.

Ale jednak przychodzi okoliczność, że tę równość i braterstwo zna zastosować jedynie w książce i na trybunie, ale nie w życiu. Bo gdy syn dziedzica chce się żenić z córką gospodarza — ten pierwszy na to nie zezwala, a chłop czuje się wtedy tylko chłopem potrzebującym łaski dziedzica. Jednak pomimo oporu ojca młody panicz prosi o rękę córki Kłosa, a dziedzic, chąc nie chcąc, musia! młodej parze pobłogosławić. I wszyscy są zadowoleni, oprócz jednej cioci Kundzi, gdyż tego rodzaju małżeństwo nie może wcale zgodzić się z jej zaśniedziałemi pojęciami.

Rolę Macieza Kłosa kreuje dyr. Hryniewicz, który zalicza tę rolę do najlepszych w swoim bogatym repertuarze.

* * *

Sztuka wesoła, cechuje dowcipem i humorem.

W rolach głównych występują pp.: Hartmanowa, Kostecka, Weissowa, Dąbrowski, Szczerbowski, Konarski, oraz cały zespół męski w rolach gospodarzy i chłopów. Dekoracje i kostjumy **wypracowane we własnej pracowni.**

W niedzielę wieczorem przedstawienie zniżkowe. Bony ważne.

JÓZEF KISIELEWSKI.

Poezja dnia dzisiejszego.

II.

Często słyszy się zarzuty, stawiane tym nowym w sztuce kierunkom, jakoby sączyły w społeczeństwie jad demoralizacji.

Dużo mówiło się na temat demoralizacji przez sztukę w czasie pojawiania się Żeromskiego „Dziejów Grzechu" czy wogóle w czasie, kiedy młodsza generacja twórców rzuciła na rynek księgarski utwory siłące się poprostu na wywoływanie krańcowych kontrastów, mętów życia — dziś sprawa ta zyskuje znów na aktualności i z pewnością napsują sobie ludzie dużo krwi i atramentu, nim dojdzie do kompromisowego załatwienia sprawy.

Kwestja ta, atoli w odniesieniu do poezji „dnia dzisiejszego", jest zupełnie oświetlona.

Poezja dzisiejsza — nie bez wyjątków — chce stać się rytmem życia, jego syntezą, nigdy idealizacją, a tem bardziej środkiem moralizatorskim. I ostatecznie dziwić się trudno podobnemu stanowisku — kiedy się zważy ciążące całą siłą nad każdą dziedziną życia — warunki dzisiejszej egzystencji.

Zapewne porusza poezja dnia dzisiejszego tematy nie raz bardzo drażliwe — ale czyni to z konieczności.

„Uczyńcie swoje życie moralniejszem, a echo tego życia stanie się cieniem bezwolnym waszej etyki praktycznej" — mówią twórcy dzisiejsi.

I można stawiać poezji dzisiejszej zarzuty zasadnicze, jedowe — ale nigdy nie należy czynić jej zarzutów niemoralności. Pamiętajmy, że promykami poezji jesteśmy my sami — nasze życie — tak głosi dzisiejsza sztuka; — poezja jest synteza powyższego, a poeci odgrywają tylko skromną choć decydującą rolę pryzmatów.

Zobaczymy, jaki jest drugi odłam poezji dnia dzisiejszego — odłam, który nakłada na oczy tego poety-pryzmatu różowe okulary optymizmu. Troche znajdzie się tam dziecinnej pustoty, troche akordów arlekina, a największej śmiechu, słońca i światła . . .

Jeno radości, radości, radości,
Dla serc, i piersi, i oczu i uszu,
Byśmy się wszyscy, pokorni a prości,
Stali jak ogród w wiosny pióropuszu."
(K. Wierzyński.)

Albo znowu w innem miejscu powiada ten poeta, pokazujący swym smutnym bliźnim tylko twarz wesołą, żeby im była tylko dobrze, słonecznie . . . I rzeczywiście przeczytawszy jego „Wiosnę i wino" czy „Wróble na dachu" czuje człowiek, jak mu się cudowny, gdzieś z gwiazd ściągnięty optymizm, rozpływa wszystkiemi arterjami po całem ciele.

„Nie umiem tego powiedzieć,
Co ze mną dzisiaj się dzieje,
Chodzę po mieście i głośno
Sam do siebie się śmieję.

— — — — — — — — — —

Wzbiera mię wiosna i w głowę,
Jak wino, szumami bije!
Weźcie me serce: dziś ono
Jest wszystkich was i niczyje."

Czasem mogą się jego wiersze wydać nonsensami, tak ta beztroska wesołość przelewa się poza orbity logiki . . .

„Zielono mam w głowie i fiołki w niej kwitną,
Na klombach mych myśli sadzone za młodu,
Pod słońcem, co dało mi duszę błękitną,
I które mi świeci bez trosk i zachodu.
Obnoszę po ludziach mój śmiech, i bukiety
Rozdaję wokoło i jestem radosną
Wichurą zachwytu i szczęścia poety.
Co zamiast człowiekiem, powinien być wiosną.

Naprawdę można nabrać ochoty żwawszej do życia i biec w ślad za poetą, który . . . .

Naprzełaj gonię, jak wyżeł, przez świat,
Po zamiatanych miotłą wichru drogach,
Bez wypoczynku dwadzieściapięć lat
Na roztańczonych dziesięciu mych nogach.
A nie — z drogi! Precz mi się wynoście
I dalej jęczcie, że kiedyś, gdzieś raz
Zdarzyła wam się straszna dziura w moście."

Każdy wiersz Wierzyńskiego wprost prosi się o czytanie go ludziom wszędzie, o każdej porze, przy pracy i spoczynku . . .

Trudno o nim na serjo mówić, zanadto jesteśmy jeszcze zachłyśnięci tą jego słoneczną poezją. chciałoby się przytoczyć cały ten zbiorek: niech mówi sam za siebie . . .

I zdawałoby się, że najbardziej to poezja pełna, z wszystkich odcieni twórczych dnia dzisiejszego, że rozpędzające czad i smutek precz od człowieka — zdolna najżywiej przemówić do człowieka dzisiejszego . . .

Tymczasem poezja Wierzyńskiego pomimo złotego odźwięku, jaki budzi wszędzie, nie staje się objawieniem chwili . . .

Zanadto odbiega od powierzchni naszego światopoglądu, zanadto ten śmiech jest bezsutanny, aby można było uwierzyć, że jest szczery. Dlatego nie pozostaje „poezja słońca" na dnie duszy, choć drogę do duszy znaleść potrafi.

Wtedy tylko poezja K. Wierzyńskiego przejdzie pleśnie pokolenia obecnego, kiedy zdobywszy się na bezwzględną szczerość odrzuciwszy pozę, mogąca uchodzić narazie za nowej formy objawienie, — pójdzie za imperatywem bezwględnej szczerości, dyktowanej ideą wyższą, zrodzoną na gruncie rodzinnym, a nie przeszczepioną z zagranicznych terenów.

Pomimo tego jednak nieprzestaje być Wierzyński jego wierszyki benjaminkiem ludzi, których rozwój poezji obchodzi.

Rzućmy to miasto, i domy, i mury.
I chodźmy w jasne powietrze!
Tam są lazury i wiatr, co nam z twarzy
Proch brudnych ulic w mig zetrze."
A i do przechodnia obojętnego ma słowa serdeczne
Nie mijaj mię, nie odchodź, chłowieku-
przechodniu,
Wyciągnij do mnie ręce i powiedz mi: bracie
Nastały nowe święta, siedem dni w tygodniu
Radosny krzyk ich hula, jak wiatr w poemacie.

(Dokończenie nastąpi.)

Z dniem 1 października opłaty pocztowe podwyższa się o 350 procent?

Podwyższenie opłat pocztowych obciąży dotkliwie wydawnictwa.

Grudziądz, 22 września.

Z Warszawy donoszą nam:

Projektowana przez ministerjum poczt i telegr. podwyżka taryfy pocztowo-telegraficzno-telefonicznej została już w **szczegółach opracowana** i wchodzi w życie z dniem 1 października.

Według niej opłaty pocztowe w ruchu wewnętrzn. zostają

podwyższone o 300 procent,

a w ruchu zagranicznym o **350 proc.**, stawka za przekazy podniesiona zostaje **o 100 proc.**, należytość od zadeklarowanej wartości za każde 100.000 mk. 500 mk., paczik za jedno kilo **5000 mk.**, za 5 kilo **25.000 mk.** i tak za każde kilo dalej o **25.000 mk.** więcej, za doręczenie paczek w Warszawie do 5 kilo 6000 mk., do 10 kilo 8000 **mk.**, za każde 5 kilo dalej o **2000 mk.** więcej, za wniesioną reklamację **3000 mk.**

Listy zwykłe

w ruchu pocztowym wewnętrznym będą kosztowały **3000 k., kartka 1500 mk.**, w ruchu zagranicznym **5000 mk.**, polecenie listu **3000 mk.**, list **ekspresowy** wewnątrz i za granicą **10.000 mk.**

Opłata telegraficzna

podwyższoną zostaje o **200 proc.**, **telefoniczna** w rozmowach **międzymiastowych o 233 proc., za abonament lokalny** do 1 listopada (na 1 miesiąc) o **200 proc.**, a od 1 listopada o dalszych 66 proc.

Opłata budowlana

(za instalacje) podwyszoną zostaje o **200 proc.**

Niesłychanie wysokie to podwyższenie opłat pocztowo-telegr.-telef. **obciążyło znowu bardzo dotkliwie dzienniki**, które wydawały już dotychczas olbrzymie kwoty na opłaty pocztowo-telegr. telefoniczne, a od 1 października opłaty te podwyższone zostają do **300**, a **nawet 350 procent.**

Co pisze prasa całej Polski o pożarze Teatru grudziądzkiego.

Mniej lub więcej, ale cała prasa polska poświęca łamy swych pism na omawianie wypadków, jakie się odegrały w Grudziądzu w zeszłym tygodniu. —

Z obszernego streszczenia, jakie zamieszcza „Ziemia Lubelska", warto podać kilka wyjątków:

> **Świątynia sztuki na kresach zachodnich nie istnieje! Straty materjalne są nieobliczalne. Spłonęła widownia cały fundnsz teatralny, wszystkie rekwizyty i dekoracje. Teatr łatwo uległ zniszczeniu, gdyż był przebudowany ze starej strzelnicy przed dwoma laty z inicjatywy kilkn obywateli Grudziądza.**
>
> **Aby artyści nie pozostali bez chleba, zarząd miasta wystarał się o jedną z największych sal w mieście Grudziądzu, gdzie nadal artyści będą grali.**

„Iskra" (Sosnowiec) w artykule p. t. „Kto spalił teatr w Grudziądzu", zastanawia się nad przyczynami pożaru, a w końcu dodaje:

> **Wogóle z powodu niedbalstwa władz miejskich i policyjnych po mieście kręci się mnóstwo podejrzanych indywidnów, przybyłych z Niemiec i Gdańska. Niemcy mają własny teatr gminny, zbudowany niegdyś przez miasto, którego magistrat zająć nie chce, aby się nie narazić radnym niemcom.**
>
> **Straty, poniesione przez miasto, rząd oraz personel teatralny, sięgają miljardów. Grudziądzowi, miastu z olbrzymią większością ludności polskiej, brak będzie długo własnego teatru polskiego, podczas gdy Niemcy w domu gminnym panoszyć się będą nadal, śmiejąc się szyderczo z naszego nieszczęścia.**

„Postęp" w dalszym ciągu omawia sprawę pożaru teatru w Grudziądzu i żywo interesuje się życiem teatralnym bezdomnej placówki:

> **Jak się dowiadujemy — pisze „Postęp" — nie chcąc pozbawiać mieszkańców Grudziądza kulturalnej rozrywki a artystów chleba, uruchomiono na razie przedstawienia w sali teatru „Tivoli" przy ulicy Lipowej. Pierwszą odegraną na tej sali była ludowa sztuka Bałuckiego: „Kiliński". W całym kraju szerzy się akcja celem pozyskania funduszy na odbudowę teatru.**

„Gazeta Kaszubska" dzieli się również ze swemi czytelnikami smutną wiadomością, wywołaną pożarem naszego teatru.

*

Pod adresem prasy polskiej zwracamy się z gorącą prośba, aby zechciała poprzeć usiłowania społeczeństwa grudziądzkiego i pobudziła szerokie koła czytelników do ofiarności na rzecz spalonego teatru miejskiego w Grudziądzu. — Wzniosłość naszej sprawy mówi za siebie.

Z dnia.

Jesienny nastroj.

Przwlokła się już jesienna zwykła mgła i opłata nas całą potęgą minionych przeżytych wspomnień. Z drzew sypią się złote, pomarłe liście; a wiatr pędzi poprzez proste perspektywy ulic.

Do okien domów puka jesienny gość — tęsknota.

I zrywa się w duszy coś dziwnego — coś, co z najprzyziemniejszych serc robi serca pełne poezji.

W ogrodzie, gdzie dokwitają ostatnie uśmiechy kwiatów, garstka malarzy artystów — tworzy.

A z za parkanu każde pociągnięcie ich pędzla śledzą oczy ludzi codziennych.

Przez oczy te przemawia cień zazdrości.

Że oto ci tam w jesienią ozłoconym ogrodzie mają wygadać całą swoią pełnię duszy, że tak blisko są ziszczenia swej tęsknoty.

A kiedy złociście zabłysną wielkie oczy okien wystawowych, zapełniają się ulice różnobarwnym tłumem.

Nikt nie wypowie tego specyficznie jesiennego nastroju ulicy, gdzie w kaskady beztroskiego śmiechu wkrada się czyjś wieczyście smutny wzrok . . .

I oto w ten smętek jesiennego nastroju wkrada się lękliwie sen o wiośnie . . .

„Zawcześnie, kwiatku, zawcześnie" . . .

Jeszcze cię szronem otuli mróz, jeszcze wychłosta cię zimowy, ostry wiatr, rozwieje cię, śnie o wiośnie, płacz i nędza biedaków — więc po cóż przychodzisz.

Zejdź na dno serca i uśnij na długi zimowy sen . . .

Wiosna daleko . . . patrz, drzewa płaczą, tułaczemi liśćmi.

Zgrzyt.

Przegląd religijny.

Wikarjusz apost. Finlandji. — Statystyka katolicyzmu Niemiec. — Kongres katolicki w Lublanie. — Katolicyzm na uniwersytetach Anglji. — Proces o beatyfikację „męczenników angielskich".

W Rzeszy niemieckiej — podług najnowszego „Kirchliches Jahrbuch" — jest **9 562** parafij samoistnych, 1 348 filjalnych parafij; duchowieństwa świeckiego **19 317**, zakonnego **2 892;** przejść na katolicyzm w ub. r. było 9 235; wystąpień z kościoła 40 452 (zwraca uwagę ta nieproporcjonalnie wysoka cyfra; — wreszcie katolików 20 594 816, a niekatolików 40 291 784.

* * *

Z końcem sierpnia br. odbył się w Lublanie imponujący kongres słoweńskich katolików. Jego zakończeniem była wielka uroczystość niedzielna 26 sierpnia.

Tłumy napłynęły ludu miejskiego i wiejskiego w charakterystycznych, staro-słowiańskich strojach; z zapałem witano liczne zastępy katolickich związków sportowych „Orły" i „Orlice", jak również delegację słoweńskich robotników z Westfalji na kongres przybyłą. Pochód pociągnął od centrali katolickich stowarzyszeń „Narodni dom" przed „pałac sprawiedliwości", gdzie defilował przed królem Aleksandrem. Stąd zaś na „plac kongresu".

Przed piękną fasadą kościoła Urszulanek zbudowano trybunę, na której Nuncjusz Papieski odprawił Mszę polową. Słuchali jej król Aleksander i ks. Arsen: obok nich — arcybiskup Bauer z Agram, 16 biskupów i administratorów z różnych części Jugosławji.

* * *

Od zniesienia antykatolickich rewersów przy wpisywaniu się na uniwersytety angielskie, katolicy napłynęli do nich gromadnie. Istnieje organizacja katolickich studentów.

Nie stawiają przeszkód także i zakonnikom, jakkolwiek pewien odłam prasy radykalnej domagał się nie dopuszczenia ich do studiów.

W tym roku Dominikanin otrzymał najwyższą nagrodę za pracę z zakresu psychologii na uniwersytecie w Londynie. Tenże uniwersytet otworzył w bież. roku specjalny kurs wykładu Sumy św. Tomasza; prowadzi go Dominikanin O. Mac Nabb. Świadczy to, jak dalece genjalny filozof katolicki uzyskuje poszanowanie w świecie nauki.

* * *

Angielskie sfery katolickie podjęły na nowo starania o ukończenie procesu beatyfikacyjnego „męczenników angielskich", tj. 316 księży i osób świeckich, którzy dali życie za wiarę katolicką pod srogimi rządami anglikańskimi i kalwińskimi.

Proces ten rozpoczął już kard. Manning. Część została już beatyfikowaną w r. 1886 i 1918, razem 64 osób. Są to jednak osoby, które umarły przed r. 1583; poza tę datę proces dotąd nie sięgnął. W dniu 15 czerwca br. odbyła się wstępna konferencja powołanych rzeczoznawców w Westminster pod przewodnictwem kard. Bourne. Postulatorem procesu jest kard. Gasquet w Rzymie, jego zastępcą zaś O. Newdigate T. J.: jeden z jego przodków, Sebastjan Newdigate, dworzanin Henryka VIII. i męczennik za wiarę, został beatyfikowany w roku 1886.

Z dziedziny wiedzy i nauki.

Przyszła tragedja kuli ziemskiej.

Słynny dyrektor obserwatorjum w Liworno (Włochy) publikuje senzacyjne wyjaśnienia w związku z katastrofą w Japonii.

Prof. Schiavassi, po dokładnem przestudjowaniu wszystkich okliczności katastrofy, doszedł do wnisku, że w żadnym razie nie mogła ona wyniknąć na tle zwykłego wulkanicznego trzęsienia ziemi. Zdaniem włoskiego uczonego kataklizm pozostaje w związku z uznanym przez większość geologów faktem kurczenia się wewnętrznej stałej części globu. Obserwacje ostatnich lat stwierdziły, że kurczenie to odbywa się w znacznie przyspieszonym tępie.

Prof. Schiavassi przewiduje, że katastrofa japońska nie będzie odosobniona i że ziemia wchodzi obecnie w okres całej serji analogicznych kataklizmów, które mogą nastąpić w zupełnie niedających się określić częściach globu, zupełnie niezależnych od bezpośredniej bliskości wulkanów.

Uczony szwedzki astro-fizyk prof. Arrhenius, w niedawno wydanym dziele p. t.: „Życie planet" zajmuje się między innemi, przyszłością, jaką czeka zamieszkiwaną przez nas planetę-ziemię, którą — jego zdaniem — oczekuje w przyszłości tragiczny koniec.

Słońce kiedyś ostygnie i straci swą siłę, a ziemię otoczą zimno i ciemności. Morza będą stopniowo coraz więcej zamarzały, aż zamarzną do samego spodu. Opady atmosferyczne staną się coraz rzadsze, a w końcu będzie padał tylko niewielki śnieg na olbrzymie płaszczyste przestrzenie, przecięte szczelinami, prze które będą wydobywały się gazy z wnętrza ziemi.

Wreszcie, gdy na równiku spadnie temperatura do zera, to w okolicach biegunów tylko latem i na czas bardzo krótki będzie rozwijało się życie organiczne. Ale i tam zaniknie z biegiem czasu wszelki ślad życia, a cała kula ziemska zamieni się w pustynię, pokrytą pyłem meteorycznym, który sktukiem oksydacji nabierze czerwonej barwy. Skutkiem jednak braku tlenu proces oksydacji kiedyś ustanie a pył ów naturalnej barwy szaro-zielonej okryje, niby całun śmiertelny, całą ziemię. . . .

Dobrze przynajmniej, że my nie doczekamy się końca tej tragedji.

Z dziedziny wynalazków.

Aparat, kontrulujący . . . serce.

Pisma zagraniczne sygnalizują już wynalazek z dziedziny medycyny, który niezawodnie zainteresuje nietylko naszych lekarzy, ale szerokie koła ogółu.

Dzięki uposażeniu szpitala londyńskiego (London Hospital) znacznemi subsydjami zmarły lekarz Augustus Waller oddał się doświadczeniom i wykazał jak elektryczność, zastosowana do organizmu ludzkiego, może przyczynić się do usunięcia choroby.

Wynalazł on nadzwyczajny, zdumiewający instrument do djagnozy serca, daleko lepszy niż znany w klinikach termometr lub aparat badający krew. „Kardiograf" dr. Wallera idzie dalej i wykazuje, w jakim stopniu akcja serca jest wadliwa. Serce według jego teorji jest elektryczną baterją, wysyłającą pewien niewielki prąd, którego siła zależną jest od stanu zdrowotnego organizmu. Dr. Waller zdołał wynaleźć sposób obserwowania warunków tego prądu elektrycznego w stanie zdrowia i choroby.

Już podczas wojny instrument jego ogromne oddawał usługi przy egzaminowaniu fizycznych właściwości rekrutów. Żaden fortel nie pomagał do wywiedzenia w pole lekarza, posługującego się tym świetnym i nadzwyczajnie dokładnym instrumentem. Precyzyjność jego i szybkość, z jaką działa, demonstrowano niedawno przed gronem specjalistów we wzmiankowanym szpitalu i zaopinjowano, że instrument ten jest „niezbędny" przy badaniu serca i jego chorób.

Grające chustki.

Według „Wiener Neues Journal" w Anglji dokonano bardzo ciekawego wynalazku utrwalenia znaków dźwiękowych na płótnie lub jedwabiu tak, że pierwsza lepsza chustka lub powłoczka może się stać płytą **gramofonową**.

Podczas doświadczeń, których miano dokonać w Londynie, jedwabna chustka, odpowiednio przygotowana i rozciągnięta, zamiast płyty, w gramofonie, odtworzyła doskonale znaną pieśń angielską, poczem chustę wyjęto, przerzucano z rąk do rąk po pokoju i rozciągnięto znów w gramofonie. I tym razem odtworzyła bez zarzutu pieśń na niej utrwaloną. Następnie rozciągnięto w gramofonie lnianą powłoczkę z utrwalonym na niej utworem koncertowym. Rezultat był znów świetny.

Nowe te płyty mają być, według wspomnianego dziennika prawie niezniszczalne. Nagraną chustę można nosić w kieszeni, a gdy zdarzy się sposobność, użyć jej jako płyty gramofonowej.

Kronika telegraficzna.

Bank Rzeszy Niemieckiej uchwalił podwyższenie stopy dyskontowej z 30 na 90 proc. a stopy lombardowej na 10 pr

*

W Zagłębiu Ruhry bierny opór słabnie. Gmina miasta Dortmundu zgodziła się wypłacic żądaną przez władze okupacyjne kontrybucje.

*

W Gdańsku i Poznaniu powstała **nowa linia polska pod firmą „Biały Orzeł"**. Towarzystwo **zakupiło** jeden **okręt z Norwegji 750 ton pojemności.**

Poczta gdańska sprzedaje znaczki pocztowe po **miljonie** marek.

*

W Paryżu ma powstać wielki dziennik **radykalny pod** nazwą „Paris Soir" na okres **przedwyborczy** do **parlamentu** francuskiego.

*

Niemcy będą sprzedawali swe towary kupcom zagranicznym na podstawie natychmiastowej efektywnej zapłaty w wysokowartościowych walutach tego kraju, dla którego przedmiot wywozu jest przeznaczony.

*

Składki w Anglji zebrane przez lorda majora Londynu przekraczają sumę 70 000 funtów szterlingów.

*

W najbliższym czasie odbyć się ma konferencja w nadzwyczajnym komisarjacie zwalczania drożyzny z udziałem przedstawicieli G. Śląskiego przemysłu węglowego w sprawie stałego przydziału przez przemysł ten węgla na potrzeby spółdzielni i instytucji aprowizacji miast.

*

Do dyspozycji komisarza oszczędnościowego p. Bajdy Rada Zjazdu Przem. Gór. ofiarowała 400 wagonów węgla dla zaopatrzenia w opał urzędników państwowych.

Tokio i Jokohama.

Tokio jest jednym z największych miast na świecie i liczy **2 173 000 mieszkańców.** Jest to właściwie kilka mniejszych miast, które z czasem się zlały i stąd pochodzi nierówny i niejednolity wygląd miasta. Dla celów administracyjnych podzielone jest Tokio na 15 dzielnic.

Obok leciutkich i niskich japońskich budynków są tu wspaniałe współczesne budowle amerykańskiego typu. Wogóle całe Tokio jest

miastem kontrastów.

Każdy nowy przybysz jest uderzony, gdy po raz pierwszy widzi w tramwaju elektrycznym Japończyków w stroju narodowym, albo gdy z oryginalnego miniaturowego ogródka japońskiego wejdzie do hali europejskiego hotelu.

Pałac cesarski, skończony jeszcze w roku 1456, znajduje się w Tokio. Przez wieki zajmowany był przez szogunów,

rzeczywistych władców Japonji,

ale od roku 1868 jest rezydencją cesarską. W dzisiejszej swojej postaci pałac, który kilkakrotnie ulegał zupełnemu przez pożary zniszczeniu, istnieje dopiero od roku 1888. Zazdrośnie strzeżony przed okiem publiczności, zamknięty w dwóch ogrodzeniach, zawiera pono niesłychane skarby sztuki wschodniej.

Port Jokohamy jest szóstym z rzędu, co do wielkości miastem Japonji i liczy 423 000 ludności. Jest to

centrum handlowe

i główny port Japonji. Położony jest o 18 mil od stolicy Tokio, z którą w roku 1874 połączono go koleją.

San Francisco, zniszczone trzęsieniem ziemi w roku 1906, w porównaniu z Tokio jest miastem pomniejszem, a w czasie katastrofy liczyło tylko **400 000 mieszkańców**

Trzęsienie ziemi w San Francisco

wyrządziło szkody na **100 miljonów funtów angielskich, zabiło 500 ludzi** i zniszczyło obszar 4 mil kwadratowych.

Niebezpieczeństwo pożaru w miastach japońskich jest spotęgowae lekko-zapalnym i jeszcze łżej płonącym materjałem, z jakiego budowane są domki japońskie.

Z powodu częstych trzęsień ziemi w dzielnicach, zamieszkanych przez krajowców, używają

do budowy papieru

i drzewa. W Japonji w nowszych czasach mocno się rozpowszechniły kuchenki naftowe. Cóż więc dziwnego, że wywrócone przez trzęsienie ziemi piecyki te wywołały mnóstwo pożarów i zwiększyły jeszcze straszliwą katastrofę. Załamanie się wodociągów, spowodowane trzęsieniem ziemi,

nie pozwala zwalczać pożaru

w właściwy sposób. Jedynym skutecznym sposobem jest wysadzenie budynków w powietrze i ogołocenie zupełnie przestrzeni. Wicher i atmosferyczne zaburzenia, towarzyszące wszelakim trzęsieniom ziemi, rozdmuchuje płonący materjał na wszystkie strony i na wielką odległość.

Na zakup węgla udzielone będą urzędnikom zaliczki w wysokości 1/4 pensji dla samotnych, 1/2 dla obarczonych rodziną.

*

Związek młynarzy z Warszawy- Poznania i Lwowa protestuje przeciwko wywozowi 15 000 wagonów zboża, które ostatnio rząd zezwolił konsorcjum handlowemu.

*

Ofiary na odbudowę Teatru.

Oficerowie Centralnej Szkoły Kawalerji w Grudziądzu złożyli na spalony tetr w Grudziądzu przez komisję gospodarczą 998,000 mk.

Kazimierz Wolski w z. fabryki „Pomerania' 5 000 000 mk. Dr. Frendl 500 000, Zofja Sopoćko 100 000. aptekarz Stencel 2 000 000, Razem 8 598 000 mk. Bank Związku donosi nam, że u niego złożono: Młyny Grudziądzkie T. A. 3 000 000, Pracownicy Banku 1.300 000 mk, —

Z ruchu robotniczego.

Nadzwyczajne walne zebranie Nar. Str. Robotników i Chrześc. Nar Stron. Pracy.

Grudziądz, 22 września.

Wczoraj wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Nar. Str. Robotników i Chrześc. Nar. Str. Pracy.

Zagaił kol. Nowak, udzielając głosu kol. dyr. Poszwińskiemu, który zdał sprawozdanie z ostatniej działalności klubu rodzieckiego Chrześc. Dem.. Referent omówił w streszczeniu najpoważniejsze zagadnienia polityki miejskiej, zanaczając, że klub radziecki Chrz. Dem., mimo przeszkód i trudności czynionych przez grupę przeciwną pójdzie nadal tą samą drogą, dbając jedynie o dobro miasta i jego miejszkańców.

Następnie dyr. Poszwiński podał yśl wystosowania rezolucji pod adresem Rady Miejskiej, aby ta łącznie z Magistratem zwróciła się do rządu w kierunku obniżenia cen za węgiel. Nieproporcjonalnie wysokie ceny węgla tamują bowiem rozwój przemysłu w całym kraju, a szczególnie na Pomorzu, wpływając tem samem niekorzystnie na sprawę robotniczą i stanowiąc przytem jedną z przyczyn ogólnej drożyzny. Na ten temat rzucił mówcą kilka interesujących szczegółów.

Zredagowaniem odpowiedniej rezolucji zająć się ma kol. radny Nowak.

W krótkiej, choć interesującej dyskusji wypłynęły takie sprawy, jak pożyczka iejska na zapomogi zimowe dla bezrobotnych, zaopatrzenie ich w opał, walka z żydostwem grudziądzkiem, racjonalna rozbudowa miasta itd.

Postanowiono w końcu w najbliższym czasie urządzić ponowne zebranie, aby członkom Nar. Stron. Robotników i Chrześc. Demokracji dać możność gruntowniejszego wypowiedzenia się w dyskusji, a przed wszystkiem, aby wybrać nowy zarząd, czego na ostatniem zebraniu ze względu na brak czasu nie uskuteczniono.

Ból i styd.

Lwowski Akcyjny Bank Związkowy przeszedł w ręce żydowskie.

Grudziądz, 22 września

Pod takim nagłówkiem znajdujemy w nr. 257 ‚Słowa Polskiego' następującej treścinotatkę

„Opinię polska zaalarmowała w ostatnim czasie kolportowana we Lwowie wiadomość o przejęciu akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie (ul. Chorążczyzny 6) w ręce żydowskie.

„Wiadomość ta jest tem boleśniejsza, że jako na głównego sprawcę tej z dawna przygotowanej zmiany wskazuje się na dotychczasowego dyrektora Akcyjnego Banku Związkowego p. Marjana Turskiego, który nazwiskiem swojem firmuje Targi Wschodnie, a niedawno nabył w Wielkopolsce większy majątek ziemski, miljardowej wartości i wszedł w kontakt ze sferami finansowemi Wielkopolski.

‚'Gazeta Poranna" za ś pisze:

„W ubiegłą sobotę odbyła się piękna i podniosła uroczystość pożegnania ustępującej Rady Zawiadowczej i Dyrekcji akcyjnego Banku Związkowego'.

W rzeczywistości pod pokrywką tej ‚podniosłej' uroczywistości kryje się bolesna tranzakcja.

Wykładnikiem jest nazwisko dr. Wasserbergera, który w miejsce p. Marjana Turskiego został prezesem Dyrekcji Ak. Banku Związkowego, skupiwszy koło siebie ponad 90 proc. sprzedanych żydom akcyj tej instytucji, która przed wojną pod kierownictwem dr. Wojciecha Biechońskiego i senatora dr. Adama zapowiadała sie jako świetlana gwiazda na firmamencie polskiej kooperatywy finansowej.

Rzucając miałkim piaskiem w oczy opinji publicznej, pisze się, że „pracą dyr. M. Turskiego została ta instytucja ożywiona‚ praca dyr. M. Turskiego została ta instytucja ożywiona nowym duchem i uległa modernizacji„. Akcyjny bank Związkowy istotnie „zmodernizował" się a ta przemiana zapisze się — jak dalej w „Gazecie Poranej wspomniano — **złotemi głoskami"**, ale nie w **dziejach gospodarczego odrodzenia Polski lecz w księgach żydowskiego podboju.**

Ze sportu.

Zuwody w piłkę nożną Warta — T. K. S. w Toruniu.

W niedzielę dnia 23. 9. 1923 r. odbedą się w Toruniu na boisku przy szosie chełmińskiej o godz. 3 zawody w piłkę nożną między mistrzem okręgu poznańskiego Warta a T. K. S. Toruń, mistrzem okręgu pomorskiego.

Konkurs orkiestr wojsk. w Bydgoszczy.

W tygodniu ubiegłym Bydgoszcz tłumnie uczestniczyła w uroczystości konkursu orkiestr wojskowych tutejszego D. O. K. Komitet organizacyjny popisu stanowili: puł. Tabaczyński, ppłk. Zagórski, mjr. Krudowski, kpt. Gasiorek i por Podromek.

Konurs wykazał na ogół wysoki poziom zespołów, napierwszy plan wybiła się orkiestra 65 pp. pod batutą kapelmistrza Zakrzewskiego, która tu zdobyła pierwszą nagrodę, Na równym mniejwięcej poziomie staneły orkiestry 61 pp. pod batutą kapelmistrza T. Dawidowicza (2-ga nagroda) 67 pp. (kapelmistrz Dulin (3-cia nagroda) i 15 pp. (kapelmistrz Fronczyk 4-ta nagroda). Nadto udział w konkursie brała orkiestra 64 pp. która pod batudą E. Dawidowicza wykazała niemniejszą sprawność,

---

Wiadomości bieżące.

Kalenarz: Niedziela Tekli panny i męcz. Wschód słońca 5.47 zachód 5.57 Wschód księżyca 5.33 zachód 3.43

—** TAŃSZY CHLEB. Jak się dowiadujemy od dnia dzisiejszego składy „Zgody" sprzedają chleb 3-funtowy po 8 800 marek.

—** CHLEB ZNOWU PODROŻAŁ. Z dniem dzisiejszym podnieśli piekarze cenę chleba na 15 000 mk.

Dlaczego? — to pozostanie już ich i producentów rolnych tajemnica.

Podwyżka taryf kolejowych.

Minister przemysłu i handlu zgodził się na wniosek ministra kolei żelaznych podwyższenia taryf kolejowych od 1 pazdziernika. Podwyżka w wysokości 100 proc. obejmie taryfy osobowe i towarowe i zastosowana będzie w sposób ryczałtowy bez indywidualnego rozgraniczenia taryi towarowych poszczególnych artykułów.

*

Z zarządzenia ministerjum kolei żelaznych zostały podwyższone opłaty, nadawane za telegramy w kolejowych urzędach telegraficznych które leżą w miejscowościach, posiadających urzędy pocztowo-telegraficzne.

Opłaty podwyższono z 170 na 340 marek za telegramy zwykłe oraz z 500 na 1000 mk. za telegramy pilnê od wyrazu.

Podwyższone opłaty będą pobierane niezależnie od opłat ustalonych w taryfie telegraficznej.

Podatek dochodowy od pensji urzedniczych.

Urzędnicy państwowi płacą podatek dochodowy nietylko od pensji, ale także od dodatków drożyźnianych, przez co podatek ten przy każdej wypłacie poborów zwiększa się.

Rada ministrów opracowała wniosek, mający na celu uregulowanie tej sprawy.

Młodzieńcy do lat 18 zostaną z wojska zwolnieni.

Władze wojskowe wydały zarządzenie bezwzględnego zwolnienia mężczyzn do lat 18 z wojska.

Służba tych nieletnich w wojsku nie zostanie im zaliczona przy odbywaniu dwuletniej służby podczas poboru.

Nowy portret Prezydenta Rzeczypospol.

Z Warszawy donoszą, że malarz Kazimierz Pochwalski powziął zamiar wykonania portretu Prezydenta Wojciechowskiego i w tym celu udał się do Spały.

Polacy amerykańscy — Ojczyźnie.

Wspaniały dar robotnika polskiego w Ameryce na cele narodowe.

Jak się dowiadujemy z pism amerykańskich, robotnik polski Paweł Filler, zatrudniony obecnie we fabrykach samochodów firmy Henryka Forda w Ameryce, pochodzący z Małopolski, całą swoją rodzinną spuściznę, obejmująca 14 morgów ziemi w powiecie brzowskim niedaleko Krosna a przedstawiającą wartość 2.000 dolarów, oddał rządowi polskiemu na cele narodowe, a mianowicie do połowy na zasilenie funduszu na powstający w Polsce chemiczny instytut im. Kościuszki, a do połowy na nowy port w Gdyni, tak bardzo w Polsce potrzebny.

Jest to niezwykle patrjotyczny czyn polskiego robotnika, który złotymi literami zostanie zapisany w historji wychodźtwa polskiego w Ameryce.

W rocznicę odsieczy wiedeńskiej.

Uroczyste nabożeństwo na Kahlenbergu pod Wiedniem

W historycznym kościółku św. Józefa na Kahlenbergu pod Wiedniem odbyło się dnia 9 września doroczne uroczyste nabożeństwo na pamiątkę odsieczy Wiednia przez Króla Jana Sobieskiego.

Na to nabożeństwo zebrała się cała polska kolonja wiedeńska, oraz polskie stowarzyszenia ze swoimi standarami.

Wzięło też udział tutejsze przedstawicielstwo polskie, które w czasie nieobecności posła hr. Lasockiego zastepował p. dr. Rittner, konsul Rzeczypospolitej Polskiej wraz z p. Łebkowskim, sekretarzem przy legacji.

Po kazaniu, które wygłosił rektor kościoła polskiego we Wiedniu ks. St. Skwierawski, nastapiła uroczysta suma podczas której chór kościoła polskiego z Wiednia odśpiewał kilka pieśni polskich.

Na zakończenie odśpiewano „Te Deum" pozatem cały kościół. który po same brzegi był wypełniony rodakami, odśpiewał całą piersią „Boże coś Polske".

Uroczystość ta wywarła głębokie wrażenie na wszystkich uczestnikach.

—** TEATR MIEJSKI. Dziś w sobotę premjera głośnej komedji Fiałkowskiego p. t. „Pan Poseł". Rolę tytułową kreować będzie p. dyr. Hryniewicz.

W niedziele wieczorem o godz. 8-ej przedstawienie zniżkowe „Kiliński" M. Bałuckiego. Bony ważne.

W poniedziałek wieczorem przedstawienie dla organizacyj robotniczych po raz ostatni „Kiliński". Ceny miejsc 5—20.000 mk.

W przygotowaniu „Bęben" komedja Lerouxa oraz „Za oceanem" operetka Zapperta.

—** **Na odbudowę Teatru** złożył browar w Kuntersztynie **6 miljonów marek.**

—** WAŻNE DLA BEZROBOTNYCH. Następny transport **górników i robotników** do kopalń francuskich odchodz z Grudziądza do Poznania dnia 28. 9. 1923. r.

Bliższych informacyj udziela Państw. Urząd Pośredn. Pracy w Grudziądzu ul. Klasztorna 5.

—** W DZISIEJSZYM DROŻYZNIANYM CHAOSIE najtańsza jest gazeta. Stanowi ona poważny czynnik w wychowaniu społecznym i narodowym. Gazeta jest pokarmem dla duszy, umysłu. Kto zatem ocenia doniosłość prasy, kto jest człowiekiem uspołecznionym. ten niezawodnie pospieszy „zamówić „Głos Pomorski" na miesiąc pazdziernik.

—** WYCIECZKĘ DO GRÓDKA POMORSKIEGO urządza **Towarzystwo Krajoznawcze w niedzielę dnia 23 września** celem zwiedzenia tamtejszych zakładów elektrycznych tudzież pięknej doliny Czarnej Wody.

Przewodniczyć będą p. Bochnię nauczyciel gimn. i p. por. Binder.

Punkt zborny na dworcu grudziądzkim rano o godzinie 7 20 min. odjazd o godz. 7 45 min. do Laskowic a stamtąd piechotą (około 6 klm.) do Gródka.

Powrót popołudniu o godz. 4 do Leosia (około 2 klm.) i z powrotem do Grudziądza koleją.

W Gródku jest restauracja jednak zapasy żywności zabrać z sobą nie zawadzi.

—** **UNIWERSYTET LUDOWY W DALKACH** pod Gnieznem (internat) otwiera nowy kurs 5-io miesięczny dnia 2 listopada rb. — Zgłoszenia z całej Polski przyjmuje się do 15 pazdziernika rb. w biurze centralnem Tow. Czytelni Ludow. w Poznaniu, pl. Wolności 18, albo bezpośrednio w uniwersytecie ludowym w Dalkach. Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć obszerny życiorys własnoręcznie napisany. Zapytania o bliższe informacje dot. programu nauki i warunków pobytu w Uniwersytecie Ludowym prosimy skierować do biura Centralnego T. C. L.

—** **MUNDURY DLA WETERANÓW Z 1863 roku.** W Urzędzie umundurowania w Poznaniu znajduje się około 35 mundurów do odebrania.

—** **ZARZĄD GŁÓWNY POL. TOW.** Opieki nad Kresami komunikuje, że w myśl pozwolenia ministerjum spraw wewnętrznych Wielki Tydzień Kresowy rozpocznie się w Warszawie dnia 25 września, zaś w całem państwie 23 bm. i trwać będzie do 30 bm. włącznie.

Po informacje w sprawie kwesty zwracać się należy do biura Towarzystwa (Kredytowa 16 m. 25 tel. 10 92), oraz do biura Narodowej Organizacji Kobiet (N. Świat 34 tel. 244-15).

—** **CZY TYTON I PAPIEROSY ZDROŻEJĄ?** W dniach najbliższych zwróci się związek fabrykantów tytoniu do dyrekcji monopolu z propozycją nowej podwyżki cen na tytonie. Zdaje się, że dyrekcja monopolu tyoniowego przyjmie propozycję, gdyż jak wiadomo, pobiera ona odpowiednie tantyemy od sprzedaży.

Z innych źródeł donoszą znowu, że wyroby tytoniowe przed 1-ym pazdziernika nie zdrożeją.

—** **ZWYŻKA CEN ZA LEKARSTWA.** Minister zdrowia publicznego wydał rozporządzenie. dotyczące podwyżki taksy aptekarskiej.

Zgodnie z rozporządzeniem za pracę przy recepturze można doliczać do cen, ustanowionych w rozporządzeniu ministra zdrowia publicznego z dnia 20 sierpna rb. — 30 proc.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 14 wrześiia rb.

—** **JACY ROBOTNICY MOGĄ JECHAĆ NA KOSZT WŁASNY DO FRANCJI?** Robotnicy niekontraktowani zbiorowo mogą jechać osobno do Francji na koszt własny tylko w tym wypadku, jeżeli pracodawca francuski prześle im wezwanie na zasadzie osobistej znajomości lub rekomendacji robotnika pracującego u tegoż pracodawcy.

—** **DYETy POSELSKIE mają zostać obłożone 10-procentowym podatkiem** na rzecz skarbu.

PODZIĘKOWANIE.

Tow. Wincentego a Paulo z Chełm. Przedmieścia składa serdeczne „Bóg zapłać" Młynom Grudziądzkim za ofiarowany 1 centnar mąki, oraz Landdw. Grosshandelsgesellschaft za 2 centnary mąki, dla biednych z Chełmińskiego Przedmieścia.

Z całej Polski.

—** **SZUBIN. (Samobójstwo defraudanta wojskowego).** Niedawno zastrzelił się sierżant sztabowy tamtejszej ekspozytury P.K.U. Stało się to w chwili, kiedy żandarmerja przyszła aresztować.

W związku z tem samobójstwem mówią o nadużyciach, jakich ów sierżant w spółce z innemi czynnikami się miał dopuścić.

—** **GNIEZNO. (Obrabowanie cyganów).** Zazwyczaj cyganie są tymi, którzy bliźnich pozbawiają ich własności. Zdarzyło się jednak, że podczas obozowania w Winiarach, szajka rabusiów napadła obóz cygański i zrabowała złote i srebrne monety pochodzące z różnych krajów, wartości 100 miljonów marek.

(Ogień w gmachu sądowym). W gmachu sądowym wybuchł pożar z powodu zapalenia się węgla nagromadzonego w piwnicy. Gaz węglowy, który się skutkiem tego wytworzył groził zatruciem ratującej straży, na szczęście wypadku nie było.

—** **WŁOCŁAWEK. (Wybuch granatu).** Granat eksplodował na placu ćwiczeń 14 p. p., urywając rękę kapralowi P. Sołowinko i raniąc poważnie chorążego A. Nakoniewskiego. Poranionych odniesiono do szpitala garnizonowego.

—** **SOSNOWIEC. (Otwarcie teatru).** Uzyskawszy subsydjum od miasta w wysokości 30 miljonów marek miesięcznie i od sejmiku w wysokości 2 miljonów, rozpoczął swą działalnosć teatr w Sosnowcu przez wystawienie „Mazepy" Słowackiego.

—** **KRAKÓW. (Wykrycie tajnego askładu żywności).** Krakowska brygada lotna dokonała rewizji w magazynach handlowego towarzystwa międzynarodowego, mieszczących się w bazarze polskim przy ulicy Starowiślnej. Władze odkryły zmagazynowaną całymi wagonami herbatę, pieprz, sardynki, cynamon, kakao, cukier, czekoladę itp. Wartość zmagazynowanych rzeczy sięga setek miljardów.

Sprawa została oddana w ręce prokuratorji.

—** **PIŃSK. (Napad na pociąg.)** W jednej z ostatnich nocy na linji Łuniniec—Sarny bandyci sprowadzili pociąg osobowy na bocznicę. Maszynista spostrzegłszy, że linja się kończy, zatrzymał pociąg, Pociąg otoczyli bandyci, ubrani w mundury wojskowe i policyjne, rozkazali pasażerom wyjść z wagonów i obrabowali ich, zabierając nietylko kosztowności ale i ubrania i bieliznę. Podczas rewizji jeden z pasażerów dał strzał do bandyty, którego zabił, — bandyci również zaczęli strzelać, przyczem jeden pasażer został zabity a 2 rannych.

Z całego świata

—** **ROZRUCHY GŁODOWE NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.** W Żorach (Sorau) na Śląsku niemieckim wybuchły wczoraj grżone zaburzenia na tle głodowem. Tłum na placu targowym chciał rabować sklepy, a na opierającą się temu policję nacisnął tak, że ta musiała robić użytek z broni palnej. Padło trupem 12 ludzi. a 15 jest ciężko rannych.

—** **OBRAZ NĘDZY GŁODOWEJ W BERLINIE.** Z Wiednia donoszą o zgonie utalentowanego liryka Maksymiljana Berna. Ustalono, iż Bern przez parę dni nie jadł i zmarł z głodu i wycięczenia.

Bern należał do najwybitniejszych poetów lirycznych Niemiec i wielu księgarzy wydawców dorobiło się na jego poezjach ładnego grosza. Rzeczy swe zamieszczał głównie w lipskich pismach.

—** **REKORD SZYBKOŚCI SAMOLOTEM.** Amerykański lotnik Sanderson zdobył największy rekord światowy co do szybkości, przebywając 380 kilometrów w jednej godzinie.

—** **OLBRZYMI POŻAR W KALIFGRNJI.** Wielki pożar, który prawie całkowicie zniszczył kalifornijskie miasto uniwersyteckie Berkeley, przerzucił się na lasy okoliczne i gwałtownie rozszerza się. Tysiące mieszkańców pozostało bez dachu. Cały okręg Sonora stoi w płomieniach.

—** **TRAGEDJA JAPOŃCZYKA W NOWYM JORKU.** Donoszą z Nowego Jorku, iż w City rzucił się z 15 piętra domu, należąecgo się do American Press japończyk Mitsui. Jak ustalono, do samobójstwa popchnęła Mitsui wiadomość, iż żona jego i dzieci zginęły w czasie trzęsienia ziemi w Japonji.

—** **ANARCHISCI W INDJACH HOLENDERSKICH** W Semerau (Indje Holenderskie) rzucono podczas pochodu ku czci królowej bombę w tłum. Zginęło kilkadziesiąt osób.

—** **NIEMIECKIE ORGANIZACJE ODWETOWE.** W miejsce rozwiązanej niedawno w Prusach Wschod. organizacji „Pogotowie czynu" utworzyła się nowa organizacja pod nazwą „Stahlhelm".

—** **OSZUST WARSZAWSKI W SZTOKHOLMIE.** Aresztowano w Sztokholmie kupca z Warszawy, Józefa Schulze, żyda, lat 43, który dopuścił się tu oszustwa na 25 miljardów marek.

—** **WIEDEŃ BEZ KINOTEATRÓW.** W tych dniach zamknięte zostały wszystkie kinoteatry z powodu strajku personelu, który żądał podwyższenia płac, na co właściciele nie chcieli się zgodzić. Ogółem strajkuje 412 kin.

—** **BILJONOWA KRADZIEŻ W BERLINIE.** Jednemu rosjaninowi, który zmieszkał w pewnym wytwornym pensjonacie berlińskim, skradziono biżuterję wartości ćwierć biljona marek.

—** **TRZĘSIENIE ZIEMI W TYROLU.** W Innsbrucku (Tyrol) odczuto trwające parę minut lekkie trzęsienie ziemi, Żadnych szkód.

—** **KATASTROFA PASAŻERSKIEGO SAMOLOTU.** W pobliżu Londynu aeroplan, pełniący służbę pasażerską na linji Londyn—Manchester spadł i rozbił się. Pięciu pasażerów, pilot i jego pomocnik zabici.

—** **TRAGEDJA NA MORZU.** W tych dniach w kanale „La Manche" zatonął wielki transportowiec „Depute Emile Driante". Załoga statku zginęła. Dotychczas angielski statek towarowy wyłowił 5 zwłok rozbitków. Powodem zatonięcia statku była wielka burza.

—** **LEKKIE TRZĘSIENIE ZIEMI NA MALCIE.** Z Malty donoszą, że wyspę tę nawiedziło lekkie trzęsienie ziemi które trwało kilkanaście sekund, nie wyrządzając poważniejszych szkód. To trzęsienie ziemi wywołało wśród ludności olbrzymią panikę. Ludność opuszczała w panicznym strachu domy i zabudowania. Dopiero zwolna nastąpiło uspokojenie.

—** **PIRACI W CHINACH.** Dnia 10 b. m. napadli piraci chińscy na angielski okręt Lin-Czang i uprowadzili do niewoli kilku europejczyków.

Rozmaitości.

× **Zwycięstwo nad morską chorobą.** Do Nowego Jorku zawinął pierwszy statek, posiadający urządzenia, przeciwdziałające kołysaniu się, a co zatem idzie usuwające morską chorobę. Urządzenie tego statku polega na umieszczeniu kadzi z wodą pomiędzy ścianami, która balansując, nie dopuszcza do kołysania statku.

× **Zwinięcie 1000-letniej gazety w Chinach.** Ciężki kryzys, jaki przeżywa obecnie prasa, nie ogranicza się jedynie do Europy. Amerykańskie dzienniki donoszą, że ciężka sytuacja finansowa zmusiła wydawców gazety chińskiej „Czing Pao" do zawieszenia wydawnictwa. „Czing Pao" ukazywał się w Pekinie od 1000 lat.

× **Niezwykły wypadek śmierci.** Z Ebiel w Stanach Ziednoczonych donoszą: Dr. W. W. Martin z Anglji przemawiał wczoraj wieczorem do licznie zebarnej publiczności na temat: „Jak utrzymać się młodym" i za przykład podawał siebie, jako młodego człowieka, mimo 90 lat. Nagle prelegent upadł i umarł na apopleksję.

× **Rekord rozwodowy słynnego kompozytora.** Słynny pianista i kompozytor Eugenjusz d'Albert, którego „Niziny" i „Zamarłe Oczy" tak wielki zdobyły sukces bawi obecnie we Wiedniu, gdzie przeprowadza rozwód ze swoją obecną żoną, aby poślubić pewną damę z Berlina. Nie byłoby w tem zresztą nic specjalnie ciekawego, gdyby nie to, że d'Albert pod tym względem osiągnął pewego rodzaju rekord, **mianowicie rozwodzi się już z szóstą żoną.** Obecna zatem berlińska narzeczona będzie „siódmą żoną Sinobrodego".

× **Okręt — widmo.** Kilku rybaków, którzy przepłynęli w tych dniach niedaleko od zatoki Orańskiej, byli świadkami tajemniczego i strasznego widowiska.

Na falach ukazał się nagle kadłub ogromnego statku a w chwilę później rozległa się silna eksplozja. Tysiące odłamków wyleciało z hukiem w powietrze, a gęsta chmura dymu zakryła horyzont. Po paru chwilach cały statek na nowo pogrążył się w morzu.

Okazało się, że ten okręt-widmo, powstały chwilowo z grobu był to norweski statek „Hivos", który w r. 1916 zatonął w tej okolicy, równocześnie, gdy angielskpi parowiec był zmuszony przez podwodne miny nieprzyjacielskie do zarzucenia kotwicy. Statek ten zawierał 2.000 ton zboża. Wskutek silnego sfermentowania ziarna zebrały się wielkie ilości gazów, których kolosalne ciśnienie wysadziło całą olbrzymią masę z głębiny morskiej na powierzchnię.

W zetknięciu z powietrzem zapaliły się gazy, co spowodowało eksplozję i zburzenie statku. Równocześnie napełnił się kadłub wodą i zapadł z powrotem do swego grobu.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 21 września 1923 r.

Akcje bankowe:

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em.	—
Bank Przemysłowców I em.	17000
Bank Zw. Spółek Zarob. I—X em	58000—00 000—5500
Pozn. Bank Ziemian I—V em	4700

Akcje przemysłowe:

Barcikowski R. I—IV em.	12000
Brzeski — Auto I—III em.	—
Cegielski H. I—IX em.	15000—15500
Centrala Skór I—V em. ex kup.	27000
Fabr. Mebli i Obróbka Drzewa Swarzędz I—II em.	—
Hartwig C. I—V em.	7250—7350
Hurtownia Drogeryjna I—III em.	—
Herzfeld i Victorius I—II em.	60000—58000
Iskra I—III em.	50000—52000
Lubań, fabr. przetworów ziemn. I—IV em.	800000
Dr. Roman May I—IV em.	480000—450000
Młynotwórnia I—V em.	42000—40000
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	12000
Płótno I—II em.	24000
Pneumatyk I—III em.	4000
Pozn. Spółka Drzewna I—VI em.	40000
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	100000
Wisła, Bydgoszcz I—II em.	—
Wytwórnia Chemiczna I—IV em.	7000
Zjedn. Browary Grodziskie I—III em.	—

Tendencja: ożywiona.

Giełda warszawska

z dnia 21 wrzesnia 1923.

Akcje (w tysiącach marek polskich)

Bank Dyskontowy	925—900
Bank dla Handlu i Przemysłu (100) $222^{1}/_{3}$ (drobne)	$232^{1}/_{2}$—235
Bank Przem. Lwowski	—
Bank Zjedn. Ziem. Pol.	190
Wileński Pryw.	190—185
Bank Handlowy	1700—1750
Bank Kredyt. w Warszawie	140—125—145
Bank Zachodni	—
Pozn. Bank Zw. Sp. Zarob.	—
Kijewski	400—430
Wildt	185—170
Częstocice	5050—5250
Michałów (50)	500, (drobne) 650—600
Tow. Fabr. Cukr. (po 10) 7700—8400	(50) 8000—8400
„ „ „ (drobne)	9000—9200
Kop. Węgla (100 szt.) 850—930—925,	(50 szt.) 925—970—940
„ „ „ (drobne)	1000—1070—1040
Firley	150—165
Łazy	70—$66^{1}/_{2}$—$67^{1}/_{2}$
Drzewny Prz. i Hand.	45—50—45
Cegieski	150—132—$132^{1}/_{2}$
Lilpop Rau (100 szt.) 150-$142^{1}/_{2}$-$162^{1}/_{2}$	(50 szt.) $147^{1}/_{2}$-$157^{1}/_{2}$-155
Modrzejów (po 100) 1275—1300	(drobne) 1500—1374—1450
Ostrow. Zakł 2200—2075—2100	(V em.) 2050—1950—2000
Starachowice	1075—1015—1060
Ursus	—
Rudzki i S-ka (po 100) 615—640	(drobne) 720—660—710
Rohn, Zieliński 250—265—260	IV em. 250—210
Pocisk	180—170
Parowóz	120—117—118
Zieleniewski	1800—1825
Zyrardów	53500—57000—52500
Borkowski	145—135—140
Jabłkowscy	36—33—35
Polska Nafta	110
Nobel	303—$307^{1}/_{2}$
Lenartowicz, Rylski i Ska	38—36
Siła i Swiatło	$177^{1}/_{2}$—180
Fryd. Puls	100—85—$92^{1}/_{2}$
Czersk	370—310—365
Fitzner i Gemper	1900—1700—1800
Gosławice	425—395—400
Norblin po 100 szt.	275—$257^{1}/_{2}$—260
„ po 50 szt.	—
„ drobne	425
Spirytus	475—525—500
Spiess i Syn	330—350—335
Zach. T. dla Handlu i Przemysłu	—
Pol. Tow. Elektr.	$182^{1}/_{2}$—175
Chodorów	800—850
Bednawski	—
Kabel (Warsz.)	—
Pol. Przemysł Naftowy	575—655
Kluczewska Fabryka Papieru (po 100)	155—145
W. Synd. Roln.	400—550—520
Tepege	850
Pustelnik	—
Sole Potasowe	1200—1100—1150
Chmielów	290—310—285
Konopie	—
Przemysł Korkowy	75
Unja	—

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Zainteresowanie zagranicy

Zarząd Targów Wschodnich w ostatnich dniach otrzymał szereg listów od poważnych firm francuskich, holenderskich, angielskich i portugalskich z prośbą o nadesłanie katalogów i prospektów z Targu. Jest to dowodem wzrastającego zainteresowania zagranicy Targami.

Opłaty drzewne.

W kołach rządowych projektują uzgodnienie opłat wywozowych od drzewa w ten sposób, że dla osiki i budulca opłaty mają wynosić 40 proc. zysku wywozowego, dla papierówki zaś i kopalniaków 75 proc. Odpowiednie rozporządzenie ma się ukazać w tych dniach.

W Pradze strejkują.

W Czechach trwa w dalszym ciągu strajk górników. Niedawno odbyła konferencja robotników górniczych uchwaliła nie ustępować i wytrwać do końca. Rosnący brak węgla zdaniem odezwy strajkujących, zmusi rząd do kapitulacji.

Telegramy.

Frackja narodowo-niemiecka potępia politykę Stresemanna.

Szowiniści niemieccy nigdy nie zrezygnują z biernego oporu w Zagłębiu Ruhry.

Berlin, 20. 9. (Pat.) Frakcja narodowo-niemiecka parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego powzięły w dniu wczorajszym uchwałę, skierowaną przeciw polityce kanclerza Stresemanna, dążącą do porozumienia z Francją. **Polityka ta, rezygnująca z biernego oporu w Zagłębiu Ruhry, doprowadzi tylko do kapitulacji Niemiec. Partja narodowo-niemiecka oświadcza uroczyście, że nigdy nie uzna rezultatów takiej polityki.**

Co powiedział ks. Dr. Seipel o swych wrażeniach wyniesionych z Polski?

WIEDEŃ, 20. 9. (PAT.) Kanclerz ks. dr. Seipel w wywiadzie korespondentowi warszawskiemu „Neue Freie Presse" powiedział, że przyjęcie jakie go spotkało w Warszawie, przeszło wszelkie oczekiwania.

Doszliśmy — mówił kanclerz — w zasadniczych sprawach do zupełnego porozumienia, jak np. w sprawie rozszerzenia traktatu handlowego, jak i w sprawie sądu rozjemczego.

O prezydencie Rzpltej kanclerz wyraził się z najwyższym uznaniem. Również i minister dr. Grünberger, przybyły do Warszawy z kanclerzem nie kryje swego żywego zadowolenia wyniesionego z pobytu w Polsce.

Preliminarz budżetowy min. spraw zagr. na rok 1924

Warszawa, 20. 9. (Pat.) Ministerstwo spraw zagr. **przedłożyło preliminarz budżetowy na rok 1924 ministerstwu skarbu.**

Wedle preliminarza na rok 1924 suma wydatków zamyka się kwotą **17.327.045 zlp.** i w porównaniu do roku 1923 wykazuje **oszczędność w sumie 3.412.996 zlp.** Dochody M. S. Z. na rok 1924 zostały preliminowane w sumie **9.889.224 zlp., t. j. o 3.666.224 zlp.** więcej, aniżeli dochody, **preliminowane w roku 1923.**

Państwowe zakłady przemysłowe.

Minister handlu i przemysłu zwrócił się do zarządów państwowych zakładów przemysłowych z żądaniem sporządzenia t. zw. bilansów otwarcia, na podstawie których stwierdzić będzie można ich rentowność i kalkulować ceny wyrobów.

Sanacyjne zarządzenia w Rosji.

Wydanie dekretu o przymusowym ulokowaniu sowieckiej „pożyczki złotej" wśród klasy posiadającej **wywołało olbrzymie oburzenie w kołach handlowych Moskwy, wobec niezwykłego ciężaru** tej nowej i nieoczekiwanej kontrybucji, sięgającej w niektórych wypadkach 125 procent sumy podatku majątkowego i dochodowego, wziętych łącznie.

Kupcy moskiewscy, którzy dotąd do pewnego stopnia wierzyli w „nową politykę ekonomiczną", widzą w ogłoszeniu tego dekretu **powrót do epoki „komunizmu wojennego"** i nowy dowód ciężkiej sytuacji finansowej rządu sow. Prasa sow. z pewnem zażenowaniem stara się przedstawić to zarządzenie jako zgodne z dotychczasową polityką ekonomicz. na i jako mające stosowne odpowiedniki w praktyce państw burżuazyjnych.

Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Przemysł łódzki.

Wobec komplikowania się sytuacji w przemyśle włókienniczym w Łodzi, minister pracy i opieki społ. pos. Smólski projektował zwołanie specjalnej konferencji czynników rządowych i przedstawicieli przemysłu łódzkiego celem omówienia sposobów zapobieżenia rozrostowi bezrobocia i redukcji pracy. Ta konferencj będzie wynikiem akcji, jaka u rządu podjęła niedawno delegacja związków robotniczych łódzkich, która na audjencjach u premjera i ministrów pracy i przemysłu przedstawiała groze sytuaji łódzkiej.

Z giełdy brazylijskiej.

Według ostatnich danych urzędowych konsulatu Rzeczypospolitej w Kurytybie ostatni kurs milerejsa brazylijskiego w stosunku do marki polskiej wynosi 24.000 mkp.

Wyroby polskie w Salonikach.

W ostatnich czasach zgłaszają się kupcy jugosłowiańscy do hurtowników w Galacu celem zakupu manufaktury dla Serbji. Zewzględu na to, że cały Hinterland serbski, licząc aż po Nisz, jest naturalnym odbiorcą Salonik i grawituje ku nim polskie towary, które odznaczają się tem, że zupełnie odpowiadają gustom włościan serbskich, mogłyby znaleść poważny zbyt w Serbji, o ileby były ofiarowane przez kupców salonickich. Dotyczy to przedewszystkiem manufaktury, a następnie wyrobów szklanych, skór, mebli, koszykarstwa mączki kartoflanej, maszyn rolniczych, drzewa i naczyń emaljowanych. Salonii, odbudowując się, ciążą do odegrania roli centrum handlowego nietylko dla swego hinterlandu, lecz również dla dalszych krajów bliższego Wschodu.

Pożądanem by było nadsyłanie przez firmy polskie, szukające ekspansji za pośrednictwem Salonik, wykazów towarów, cenników itp., podając ceny cif Saloniki.

Wykazy firm polskich, które prześlą oferty, będą drukowane w urzędowym biuletynie Izby handlowej i przemysłowej. Adres Izby: Chmbre de commerce et de l'industrie — Salonique Grece Odos Bulgaroptolen.

(Gaz. War.)

Kwestja pośrednictwa.

Na skutek odnośnych starań w Min. spr. zagr. Republiki francuskiej, centrala firmy M. de Brousse w Paryżu, filja Warszawa, Krucza 46, może udzielać wszystkich informacji tym osobom i firmom, które zawarły kontraktowe umowy z firmami niemieckiemi na terytorjum okupowanem przed 1 II. 1923 r. Za pośrednictwem wymienionej firmy można otrzymywać pozwolenia na wywóz zakontraktowanych towarów, uskuteczniać wypłaty, ubezpieczać wysyłki itd. Wogóle firma M de Brousse podejmuje się reprezentować interesy tych eksporterów z terenów okupowanych, którzy, jak to wyżej wspomniano, zawarli umowy przed dniem 1. II. 1923 roku.

Marka niemiecka w Szwajcarji.

Na giełdzie w Bazylei przestano notować markę niemiecka.

Nowa polska linja okrętowa.

W Gdańsku i w Poznaniu powstaje nowa polska linja okrętowa pod firmą: „Biały Orzeł". Nowe to Towarzystwo powstało przy poparciu banków poznańskich, Związku Spółek Zarobkowych i Banku Kwilecki, Potocki i Sp., **zakupiło w Norwegji okręt o 750 tonach pojemności.**